

SSR Dagmara Pawełczyk-Woicka
Prezes Sądu Okręgowego w Krakowie

Szanowna Pani Prezes,

Mam jeszcze nadzieję na ochronę rodziny przed tak wielkim niebezpieczeństwem jakim jest ogłaszanie wyroków w zatajonych intencjach, więc piszę. Przeszanę pisać kiedy tą nadzieję utracę.

Przesyłam pismo w którym Ministerstwo Sprawiedliwości przedstawia ważną zasadę. Sprawy nie może być nadany bieg jeśli powód nie przedstawi własnej koncepcji ochrony - kto jest chroniony, jakie wartości, w jakim celu, jakimi sposobami.

Od sformułowania tej zasady minęły cztery lata. Próbowałam się dowiedzieć:

1. Czy uzgodnienie takiego tekstu przez strony może być nazwane porozumieniem?
2. Czy takie ustalenie dokonane przez sąd może być nazwane sentencją?
3. Czy cecha ważności przysługuje wyrokom nie poprzedzonym takim ustaleniem?

Ministerstwo Sprawiedliwości milczy mimo wielokrotnie powtarzanych powyższych pytań. Nie udziela odpowiedzi także Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego i Krajowa Rada Sądownictwa. Nie istnieje jakby w Polsce możliwość rozmowy zwykłego człowieka z władzą publiczną w takich sprawach.

W praktyce zasada podana przez Ministerstwo Sprawiedliwości jest kłamstwem bo nie istnieje. Powód może zataić intencje, podać fałszywie, a mimo to postępowanie będzie wszczęte. Wyrok może być wydany, uprawomocniony i wykonywany choć nie będzie komukolwiek i kiedykolwiek wiadome kto jest chroniony, jakie wartości, w jakim celu.

Nie daję wiary, że sędziowie czy strategicznie zarządzający państwem są wrogami negocjacji, mediacji, porozumienia. Raczej wygrywa komfort sprawowania władzy w zatajonych celach z tępieniem wszelkich prób kontroli intencji. To bardzo wygodny styl sprawowania władzy ale totalitarny i niebezpieczny. Obecnie podstawowym kryterium użyteczności pracy sądu jest ilość i czas wydania wyroków. W sprawach rodzinnych będzie to więc ilość i czas rozbicia rodziny – im więcej rozbitych rodzin i krócej trwa postępowanie, tym lepszy sąd. To może być dobra miara ale bandytyzmu w polityce społecznej.

Istnieje kryterium konkurencyjne – udział porozumień bez wydawania wyroków w ogólnej ilości spraw zgłoszonych pozwami. Tu nie byłoby podziału na wygranych i przegranych, postępowanie od początku ukierunkowane byłoby na uzgadnianie sposobów i terminów naprawy a nie sposobów i terminów likwidacji więzi rodzinnych.

Zwracam się do Pani Prezes z uprzejmą prośbą o zainteresowanie Pana Ministra Sprawiedliwości proponowaną przez MS zasadą jawności intencji powoda, ponieważ nie wiem czy Pan Minister zapoznał się z załączonym pismem kiedykolwiek. Nie wiem jakie jest stanowisko strategicznie zarządzających Ojczyznę w kwestiach wskazanych pytaniami 1-3. Dopóki to nie jest ustalone, czy nie każdemu wolno o tym wiedzieć, cecha uczciwości władzy sądowniczej nie przysługuje.

Z poważaniem,

dn. 23.02.2018 r.

Marek Mruczkowski